

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 19 czerwca 2019 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P. I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący SSR Mariusz Gotowski

Protokolant Małgorzata Idczak – Kostruba

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

- 1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1222,09 zł (tysiąc dwieście dwadzieścia dwa złote dziewięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 4 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,**
- 2. Kosztami procesu w całości obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 62 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

SSR Mariusz Gotowski

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 maja 2018 r. powód P. S. (2), wystąpił z pozwem przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., wnosząc o zasądzenie kwoty 1.222,09 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 4 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów sądowych według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód wyjaśnił, że w dniu 3 czerwca 2015 r., na ul. (...) w P., pomiędzy ulicami (...), w stronę tej ostatniej, pasażerka taksówki S. (...) o nr rej. (...), H. H., kierowanej przez D. B. (1), która zatrzymała się na chodniku wbrew zakazowi zatrzymywania się i postoju i której kierowca nie dopilnował, wysiadając od strony ulicy zamiast od strony chodnika, o samochód powoda M. (...) o nr rej. (...), znajdujący się na pasie dla skręcających w prawo równolegle do taksówki. Gdy powód ruszył swoim pojazdem doszło do kolizji. Sprawca (kierowca taksówki) uznał swoją odpowiedzialność podpisując oświadczenie dla swojego ubezpieczyciela C. pojistovna S.A. Oddział w Polsce – obecnie (...) S.A. w W. (nr polisy: (...)). Powód podniósł, że C. pojistovna S.A. Oddział w Polsce pismem z dnia 23 czerwca 2015 r. poinformowała powoda, że na podstawie art. 436 § 1 k.c. zakład ubezpieczeń jest zwolniony od odpowiedzialności, gdy szkoda powstała z wyłącznej winy osoby trzeciej i w tej sytuacji nie ponosi odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Zgodnie z argumentacją powoda, w sytuacji gdy pasażer taksówki uderza drzwiami w jadący pojazd, to mamy do czynienia z kolizją. W takim wypadku poszkodowany musi otrzymać odszkodowanie z ubezpieczenia OC właściciela taksówki, gdy kierowca taksówki naruszy zasady ruchu drogowego – np. wysadzi pasażera w miejscu gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się. Jak zaznaczył powód, już samo zatrzymanie pojazdu na takim odcinku drogi powoduje zagrożenie i stanowi naruszenie prawa. Wysadzenie pasażera w takim miejscu, stwarza więc jeszcze większe niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu. Musi zatem zostać ocenione jako zachowanie zawinione. Jeżeli nawet taksówka

zatrzyma się w miejscu dozwolonym, to kierujący nim powinien upewnić się czy pasażer może bezpiecznie opuścić pojazd. Szczególnie wtedy, gdy wysiada bezpośrednio na jezdnię. Jeżeli taksówkarz tego nie uczyni, to również bez wątpienia należy mu przypisać winę. Jak podniósł powód ubezpieczyciel w ogóle nie odniósł się do przesłanej mu dokumentacji, podczas gdy z treści przesłanych dokumentów jednoznacznie wynika, że kierujący pojazdem S. naruszył zasady ruchu drogowego powodując zagrożenie. Co więcej wysadzając pasażera w takim miejscu, stworzył jeszcze większe niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu. Nadto powód wskazał, że wystąpił z prośbą o interwencję do Rzecznika (...), który taką interwencję podjął, jednakże ubezpieczyciel nie zmienił swojego stanowiska.

W odpowiedzi na pozew datowanej na dzień 16 sierpnia 2018 r., pozwany, działając z profesjonalnym pełnomocnikiem (radcą prawnym) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem, wskazując, że do zdarzenia doszło w dniu 3 czerwca 2015 r., zaś pozew w przedmiotowej sprawie wpłynął do Sądu w dniu 8 czerwca 2018 r. Tym samym upłynął termin przedawnienia i powództwo z tego względu powinno zostać oddalone. W dalszej kolejności pozwany podniósł, że ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 3 czerwca 2015 r. i to niezależnie od przyjętego reżimu odpowiedzialności. Pozwany zaznaczył, że stoi na stanowisku, że całkowitą odpowiedzialność za zdarzenie ponosi pasażerka samochodu S., która otworzyła drzwi i uderzyła w przejeżdżający pojazd marki M. (...). Zatem nawet jeśli przyjąć, że reżimem odpowiedzialności jest zasada ryzyka, to otwarcie drzwi przez pasażera stanowi okoliczność egzoneracyjną wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczonego jako kierującego pojazdem S.. Jednakże jak wyjaśnił pozwany, w zaistniałych okolicznościach o odpowiedzialności powinien decydować reżim winy, bowiem niewątpliwie doszło do zderzenia dwóch pojazdów mechanicznych poruszanych za pomocą sił przyrody. Do zderzenia doszło gdy oba pojazdy były w ruchu i nie były unieruchomione w celu ich trwałego pozostawienia. Zdaniem pozwanego taki stan rzeczy powoduje, że jedynym reżimem decydującym o odpowiedzialności jest zasada winy. Z kolei winy ubezpieczonemu w okolicznościach przedmiotowej sprawy przypisać nie można. Bezpośrednim sprawcą zdarzenia i osobą która nie zachowała należytej staranności była pasażerka pojazdu otwierająca drzwi na tyle szeroko, że uderzyła w pojazd jadący (lub nawet stojący) w korku. Tym samym w opinii pozwanego, brak jest podstaw do przypisania mu odpowiedzialności. Nadto pozwany oświadczył, że nie kwestionuje roszczenia co do wysokości, bowiem dochodzona kwota jest zgodna ze sporządzonym przez pozwanego kosztorysem.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 czerwca 2015 r. w P., na ulicy (...) pomiędzy ulicami (...) doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzony został pojazd stanowiący własność powoda marki M. (...) o nr rej. (...). Pasażerka taksówki H. H., której kierowca zatrzymał się na chodniku wbrew obowiązującemu w tym miejscu zakazowi zatrzymywania się i postoju, w celu opuszczenia pojazdu otworzyła drzwi od strony ulicy próbując wysiąść. W trakcie wysiadania H. H. zapaliło się zielone światło i znajdujący się równolegle do samochodu sprawcy pojazd powoda ruszył, zahaczając jednocześnie o otwierające się drzwi taksówki, w wyniku czego doszło do powstania szkody w pojeździe M. (...) o nr rej. (...). Kierowca taksówki nie ostrzegł H. H., aby przy wysiadaniu uważała na inne pojazdy i nie nakazał jej aby wysiadła z samochodu od strony chodnika, zamiast od strony ulicy; osiadał obowiązkowe ubezpieczenie OC w zakładzie (...) pojist'ovna S.A. Oddział w Polsce (obecnie (...) S.A. w W.). Nadto uznał swoją odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie drogowe podpisując w tym celu stosowne oświadczenie.

Szkoda została zgłoszona pozwanemu w dniu 3 czerwca 2015 r.

Bezsporne, nadto

Dowód: - druk zgłoszenia szkody w pojeździe – k. 9-12

- oświadczenie dotyczące okoliczności zdarzenia drogowego – k. 6-6v

- oświadczenie kierującego taksówką złożone pozwanemu – k. 45-47

- pismo pozwanego z dnia 3 czerwca 2015 r. – k. 8-8v
- zeznania świadka D. B. (1) (k. 85 czas nagrania 00:04:48 – 0: 12:13)
- zeznania świadka H. H. (k. 85-86, czas nagrania 00:12:35 – 0:23:12)
- zeznania powoda P. S. (1) (k. 86, czas nagrania 0:27:11 – 00:42:18)
- dokumentacja fotograficzna – k. 83

Pozwany dokonał kalkulacji zaistniałej szkody na podstawie kosztorysu E.'s nr (...) z dnia 12 czerwca 2015 r. i ustalił koszt naprawy uszkodzeń powstałych w pojeździe powoda w wyniku z darzenia z dnia 3 czerwca 2015 r. na kwotę 1.222,09 zł.

Powód nie zakwestionował ww. kosztorysu.

Bezsporne, nadto

Dowód: - kosztorys E.'s nr (...) z dnia 12 czerwca 2015 r. – k. 7-7v

Pismem z dnia 23 czerwca 2015 r. pozwany odmówił powodowi wypłaty odszkodowania w związku ze szkodą do jakiej doszło w pojeździe powoda w dniu 3 czerwca 2015 r. W uzasadnieniu przedmiotowego pisma pozwany wyjaśnił, że z treści zebranej dokumentacji wynika, że do uszkodzenia pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), doszło podczas otwierania drzwi przez pasażera pojazdu marki S. o nr rej. (...), za którą zarówno posiadacz, jak i kierujący pojazdem nie ponoszą odpowiedzialności, w związku z czym brak jest podstaw do wypłaty odszkodowania.

Bezsporne, nadto

Dowód: - pismo pozwanego z dnia 23 czerwca 2015 r. – k. 13

Z powyższym stanowiskiem nie zgodził się powód i pismem z dnia 23 listopada 2017 r. wystąpił z wnioskiem do Rzecznika (...) o podjęcie interwencji w związku z nieuznaniem przez pozwanego swojej odpowiedzialności. Mimo podjętych działań przez Rzecznika (...), pozwany ubezpieczyciel nie zmienił swojego stanowiska w kwestii przyznania powodowi odszkodowania.

Dowód: - wniosek do rzecznika ubezpieczonych z dnia 23 listopada 2017 r. – k. 14-15v

- pismo Rzecznika (...) z dnia 2 stycznia 2018 r. – k. 16-17
- pismo pozwanego z dnia 25 stycznia 2018 r. – k. 18-19
- pismo powoda z dnia 6 lutego 2018 r. – k. 20-21
- pismo Rzecznika (...) z dnia 29 maja 2018 r. – k. 51-54

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wymienione powyżej dokumenty w aktach sprawy, zeznania świadków D. B. (1) i H. H. oraz zeznania powoda P. S. (1).

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał za wiarygodne wszystkie zgromadzone w aktach sprawy dokumenty. Ich wiarygodność oraz moc dowodowa nie były kwestionowane przez żadną ze stron i również Sąd nie znalazł powodów, aby kwestionować te dokumenty.

Zeznania świadka D. B. (1) okazały się zasadniczo wiarygodne, jednakże Sąd nie dał wiary twierdzeniom, że nie wiedział on, iż w miejscu w którym zatrzymał on taksówkę, w celu umożliwienia H. H. opuszczenia pojazdu, obowiązywał zakaz postoju i zatrzymywania się. Okoliczność ta jednak nie ma znaczenia dla wyniku postępowania.

Sąd uznał również w pełni za wiarygodne zeznania świadka H. H.. Zeznania te były spójne, logiczne i korespondowały z całością zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. Z resztą oboje świadkowie spójnie zeznawali co do okoliczności przebiegu zdarzenia z dnia 3 czerwca 2015 r., przy czym ich zeznania w tym zakresie pokrywały się istotnie z zeznaniami, które złożył w toku niniejszego procesu powód. W konsekwencji z tych samych względów również zeznania powoda Sąd uznał za w pełni wiarygodne i przydatne do ustalenia okoliczności niniejszej sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało w całości na uwzględnienie.

Z uwagi na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu przedawnienia roszczenia powoda, jako zarzutu najdalej idącego.

Przepisy regulujące umowę ubezpieczenia zawierają normy szczególne dotyczące kwestii przedawnienia roszczeń wynikających z tego stosunku prawnego. Zgodnie z art. 819 § 3 k.c.

w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. roszczenia te przedawniają się z upływem lat trzech. Stosownie do § 4 cytowanego artykułu, bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia.

Przepis art. 819 § 4 k.c. jest uważany za szczególną, poza sytuacjami zawartymi w art. 123 k.c. podstawę do przerwania przedawnienia roszczenia kierowanego przeciwko ubezpieczycielowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2009 r., I CSK 59/09, Lex nr 584723). Wprawdzie początek biegu terminu przedawnienia nie jest uzależniony od istnienia po stronie uprawnionej lub zobowiązanej określonego stanu świadomości lub wiedzy, co do tego, że bieg terminu przedawnienia się rozpoczął lub że termin ten już upłynął, lecz zdarzenie go rozpoczynające winno mieć charakter jednoznaczny i nie budzący wątpliwości dla obu stron stosunku prawnego, z uwagi na skutki, jakie ze sobą niesie (P. K. „Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o wykonanie zapisu”, Przegląd Sądowy 2005, nr 1).

Termin przedawnienia przerwany przez zgłoszenie, o którym mowa w art. 819 § 4 zd. 1 k.c., biegnie na nowo od momentu otrzymania przez zgłaszającego roszczenie oświadczenia ubezpieczyciela w przedmiocie wypłaty (lub odmowy wypłaty) odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 165/11, Lex nr 1213430).

W poierwszej kolejności wskazać należy, że powód swoje roszczenia wywodzi z czynu niedozwolonego, którego dopuścił się kierowca taksówki. Zgodnie z art. 442¹ § 1 kc

roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Do zdarzenia doszło dnia 3 czerwca (...), natomiast pozew został złożony w dniu 30 maja 2018 r. tak więc przed upływem terminu przedawnienia.

Jak już wyżej wskazano pismem z dnia 23 czerwca 2015 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania argumentując, że za szkodę powstałą w dniu 3 czerwca 2015 r. wyłącznie odpowiada pasażerka taksówki. Przyjmując zatem, iż w dniu 23 czerwca 2015 r. doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, uznać należało, że termin przedawnienia upłynął w dniu 23 czerwca 2018 r. Pozew w niniejszej sprawie został złożony do Sądu w dniu 30 maja 2018 r., a więc przed upływem terminu przedawnienia, a nie jak twierdzi pełnomocnik pozwanego w dniu 8 czerwca 2018 r. Wobec powyższego zgłoszony zarzut przedawnienia roszczenia nie mógł zostać uwzględniony.

Przechodząc do materialnoprawnej oceny żądania wskazać należy, że w niniejszej sprawie podstawę roszczenia powoda stanowią przepisy art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Przy tym § 4 cytowanego przepisu przewiduje, że uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Regulację tę powtarza art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 473). Wskazać również należy, że ubezpieczyciel w każdym przypadku, gdy zawiera umowę ubezpieczenia, czyni to jako podmiot profesjonalny, w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej.

Artykuł 415 k.c. stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Z kolei z treści art. 436 § 2 k.c. wynika, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione w § 1 ww. przepisu osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Ponadto za utrwalone w orzecnictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że dla ustalenia pojęcia szkody ubezpieczeniowej należy sięgać do odpowiednich regulacji zawartych w kodeksie cywilnym (por. np. uchwały z dnia 18 marca 1994 r., III CZP 25/94, OSNC 1994, nr 10, poz. 188 i z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 oraz wyrok z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/01, niepubl.). Wysokość odszkodowania powinna być określona zatem według ogólnych zasad prawa cywilnego, czyli według reguł wskazanych w art. 361 i 363 k.c.

Według pierwszego z wskazanych powyżej przepisów, zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Dla uznania zatem odpowiedzialności odszkodowawczej zasadnicze znaczenia ma ustalenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a wystąpieniem szkody.

Bezspornym było, że kierowca taksówki, którą poruszała się H. H., posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Zakładzie (...). Niemniej jednak w niniejszej sprawie istota sporu sprowadzała się do kwestii odpowiedzialności pozwanego, bowiem zgodnie ze stanowiskiem strony pozwanej, otwarcie drzwi przez pasażera stanowi okoliczność egzoneracyjną wyłączającą odpowiedzialność ubezpieczonego jako kierującego pojazdem. Pozwany podnosił, że skoro bezpośrednim sprawcą zdarzenia i osobą która nie zachowała należytej staranności była pasażerka pojazdu otwierająca drzwi na tyle szeroko, że uderzyła w pojazd jadący (lub nawet stojący) w korku, to tylko ona a nie ubezpieczyciel jest odpowiedzialna za zaistniałe zdarzenie. W konsekwencji zdaniem pozwanego brak było podstaw do objęcia w/w szkody ochroną ubezpieczeniową.

W kontekście określenia podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego zasadniczą kwestią było rozstrzygnięcie, czy w ustalonym stanie faktycznym można mówić o zderzeniu się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody. Innymi słowy czy wystąpiła sytuacja przewidziana w art. 436 § 2 k.c., a tym samym wykluczona jest odpowiedzialność sprawcy wypadku na zasadzie ryzyka.

W tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, że Sąd Rejonowy w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r. (V CKN 644/2000, OSNC 2002/12/156), zgodnie z którym zderzeniem się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody jest ich zetknięcie się, gdy pozostają wobec siebie w ruchu w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym. Pogląd powyższy zachował swoją aktualność na gruncie obecnie obowiązującej ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2018 r., poz. 1990). Z treści uzasadnienia powołanego orzeczenia wynika, że punktem wyjścia była dla Sądu Najwyższego

analiza zdefiniowanych w ustawie – Prawo o ruchu drogowym (...) pojęć: „zatrzymania pojazdu”, „postoju pojazdu”, „włączania się do ruchu”. Należy więc przyjąć, iż prawne pojęcie pojazdu w ruchu jest szersze od pojęcia pojazdu w ruchu w znaczeniu fizycznym. W sensie prawnym, w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym, samochód jest w ruchu wtedy, gdy znajduje się w ruchu fizycznym ("jedzie"), albo gdy nie znajduje się wprawdzie w ruchu fizycznym, ale jest unieruchomiony na trasie jazdy na czas nie dłuższy niż jedna minuta z przyczyn nie wynikających z warunków lub przepisów ruchu drogowego, bądź jest unieruchomiony przez czas dłuższy niż jedna minuta z przyczyn wynikających z tych warunków lub przepisów (ma bowiem "jechać" dalej). Samochód nie jest natomiast w ruchu, gdy został unieruchomiony na czas dłuższy niż jedna minuta z przyczyn nie wynikających z warunków lub przepisów prawa o ruchu drogowym. Zatrzymanie nie wynikające z warunków ruchu na czas nie dłuższy niż jedną minutę jest następstwem woli kierującego, przy czym wola ta nie jest związana z zaistniałą sytuacją na drodze. Z kolei każde unieruchomienie pojazdu wynikające z tych warunków i (lub) przepisów jest niezależne od woli kierującego i stanowi konsekwencję, np. czerwonego sygnału świetlnego, zatoru na drodze, opuszczonych zapór przed przejazdem kolejowym, konieczności ułatwienia przejazdu pojazdowi uprzywilejowanemu będącemu w akcji. Powyższe znaczenie pojęcia ruchu samochodu w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym (...), upoważnia do wniosku, że jedynie kolizja dwóch samochodów, które znajdują się w ruchu rozumianym w ten sposób, jest "zderzeniem".

Niewątpliwie w trakcie zdarzenia samochód powoła pozostawał w ruchu. Powód znajdował się na skrajnym pasie jezdni umożliwiającym skręt w prawo, oczekując na zmianę światła z czerwonego na zielone, umożliwiające mu dalszą jazdę. Analiza materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, że w ruchu znajdowała się również taksówka, bowiem zatrzymała się ona jedynie na krótką chwilę, umożliwiającą opuszczenie samochodu przez pasażerkę H. H.. Podkreślenia wymaga również to, że dwa pojazdy mogą być w ruchu w rozumieniu art. 436 § 1 k.c., ale to nie znaczy wcale, że ich zetknięcie jest zawsze zderzeniem. Będzie tak tylko wtedy, gdy się poruszały się w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym (...). Jak już wyżej wskazano oba pojazdy uczestniczące w kolizji do której doszło w dniu 3 czerwca 2015 r. pozostawały w ruchu, a zatem w niniejszej sprawie znajdowała zastosowanie przepis art. 436 § 2 k.c.

W konsekwencji kwestię zawinienia kierującego taksówką należało również zbadać w kontekście wystąpienia w sprawie okoliczności egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 § 1 k.c., tj. szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, skoro w zaistniałym stanie faktycznym kierujący pojazdem naruszył reguły ostrożności przy zatrzymywaniu pojazdu i wypuszczaniu z niego pasażerki i w tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że wyłącznie winną powstania szkody była H. H.. Zatem aby posiadacz mechanicznego środka komunikacji mógł się powołać na okoliczność przewidzianą w art. 435 § 1 k.c. powinny być spełnione łącznie trzy warunki:

- 1) osoba, na której zachowanie powołuje się posiadacz pojazdu, musi być w stosunku do niego osobą trzecią, a przy tym taką, za której działania (zaniechania) nie ponosi on odpowiedzialności,
- 2) wina tej osoby powinna być „winą wyłączną” w tym znaczeniu, że ani samemu posiadaczowi, ani podmiotom, za które odpowiada zarzutu winy postawić nie można;
- 3) postępowanie wspomnianej osoby powinno się – na tle okoliczności konkretnego stanu faktycznego – jawić jako jedyna przyczyna szkody w rozumieniu teorii adekwatnego związku przyczynowego.

W niniejszej sprawie powyższe przesłanki nie zostały spełnione kumulatywnie. Zauważyć bowiem należy, że zgodnie z art. 46 ust. 1 prawa o ruchu drogowym (...) zatrzymanie i postój pojazdu są dozwolone tylko w miejscu i w warunkach, w których jest on z dostatecznej odległości widoczny dla innych kierujących i nie powoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego lub jego utrudnienia. Zatem kierujący zawsze obowiązany jest ocenić, czy ze względu na stan drogi (np. szerokość jezdni), rodzaj pojazdu, warunki atmosferyczne i inne okoliczności, w jakich odbywa się ruch drogowy, pozostawienie pojazdu w tym miejscu stanowiłoby niebezpieczeństwo. Biorąc pod uwagę fakt, że kierowca taksówki miał świadomość tego, iż zjechał z jezdni i zatrzymał pojazd na chodniku równoległym do kierunku jazdy, zaś w pobliżu znajdowały się inne samochody czekające na zmianę światła, powinien był zachować szczególną ostrożność i unikać wszelkiego działania (bądź zaniechania), które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu

drogowego. W tym celu mając na względzie treść art. 3 ust. 1 prawa o ruchu drogowym (...), powinien był podjąć niezbędne kroki w celu uniemożliwienia pasażerce opuszczenia samochodu od strony ulicy i nakazać jej wyjście z drugiej strony, bezpośrednio na chodnik, czego jak ustalono zaniechał. Wobec tego należało przyjąć, że kierujący taksówką nieumyślnie naruszył reguły ostrożności, co przyczyniło się do powstania szkody, której nie można było w konsekwencji uznać, za spowodowaną wyłącznie przez zawinione zachowanie osoby trzeciej (pasażerki). Dodatkowo zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z:

- 1) wsiadaniem do pojazdu mechanicznego lub wysiadaniem z niego;
- 2) bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego;
- 3) zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego.

Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności deliktowej, warunkujące przypisanie kierowcy taksówki odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie. Przesłankami odpowiedzialności wskazanymi w art. 415 k.c. są: powstanie szkody, zdarzenie z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony), a także związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

W realiach niniejszej sprawy zatem należało, że zaistniały podstawy do przypisania D. B. (1) winy polegającej na zaniechaniu zachowania należytej ostrożności przy wypuszczeniu pasażerki z taksówki. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy w Poznaniu, w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 maja 2015 r. (sygn. akt XV Ca 41/15), nie ulega wątpliwości, że kierowca taksówki, trudniący się zawodowo przewozem, winien jako profesjonalista zachować szczególną ostrożność i zapewnić odpowiednie bezpieczeństwo pasażerom podczas całej trasy, to jest od momentu wejścia pasażera do auta, aż do chwili jego opuszczenia. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu powołanego orzeczenia, które zapadło na gruncie zbliżonego stanu faktycznego wskazał również, że gdyby nawet przyjąć, że kierowca zaparkował w miejscu dozwolonym, to na nim spoczywał obowiązek sprawdzenia, czy pasażer opuszczający auto nie spowoduje zagrożenia w ruchu drogowym.

W zaistniałych okolicznościach Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że kierującemu taksówką D. B. (1) należy przypisać winę nieumyślną w postaci rażącego niedbalstwa, polegającą na zaniechaniu sprawdzenia czy pasażerka wysiadająca z pojazdu nie stworzy zagrożenia w ruchu drogowym.

Zdaniem Sądu Rejonowego oczywisty jest również związek przyczynowy pomiędzy zawinionym działaniem kierującego pojazdem, a szkodą poniesioną przez powoda. Gdyby bowiem D. B. (2) zachował się w sposób prawidłowy, tj. zachował wymaganą od niego w zaistniałej sytuacji ostrożność i H. H. wysiadłaby z taksówki od strony chodnika, nie zaś od strony ulicy, to nie doszłoby do uszkodzenia pojazdu powoda. Wobec powyższego D. B. (2) jest zobowiązany do naprawienia szkody na podstawie art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., zaś pozwany ubezpieczyciel zobowiązany jest do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej (powodowi) na podstawie art. 822 § 1 k.c., wobec którego odpowiedzialność ponosi ubezpieczający.

Wysokość poniesionej przez powoda szkody jak już wcześniej wskazano nie była sporna między stronami. Powód wystąpił o zasądzenie na jego rzecz kwoty 1.222,09 zł, z kolei w odpowiedzi na pozew pozwany oświadczył, że nie kwestionuje roszczenia co do wysokości, bowiem dochodzona kwota jest zgodna ze sporządzonym przez pozwanego kosztorysem. Wobec powyższego Sąd uznał powyższą okoliczność za przyznaną i jako taką nie wymagającą dowodzenia, na podstawie art. 229 k.p.c.

Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia szkody, które w doktrynie definiuje się niejednolicie. Przeważa stanowisko, że szkoda majątkowa, to różnica między stanem majątkowym poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia powodującego uszczerbek, a stanem jaki by istniał, gdyby to zdarzenie nie nastąpiło. Pojęcie szkody było przedmiotem

rozważań Sądu Najwyższego m.in. w uzasadnieniach wyroku z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00 ("Izba Cywilna" 2002, nr 12, s. 40) oraz uchwały z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01. Sąd Najwyższy - odwołując się do przeważającego stanowiska wyrażanego w doktrynie - stwierdził, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach majątkowych, wyrażający się w różnicy między stanem tych dóbr, jaki istniał i jaki następnie mógłby istnieć w ramach normalnej kolei rzeczy, a stanem jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę polegającą na uszczupleniu aktywów lub zwiększeniu pasywów. Sąd Najwyższy podkreślił, że w takim rozumieniu szkodę ujmuje przepis art. 361 § 1 k.c. Przepis ten wprowadza zasadę pełnego odszkodowania, ale jednocześnie należy z niego wyprowadzać zakaz przyznawania odszkodowania przewyższającego wysokość faktycznie poniesionej szkody.

Sposób naprawienia szkody został natomiast określony w art. 363 § 1 k.c., który przewiduje, iż naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. W wyroku z dnia 11 czerwca 2003 r. (V CKN 308/01, Lex 157324) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę samochodu, sprawca szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, w szczególności polegającej na tym, by poszkodowany poddał kasacji uszkodzony pojazd i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością pojazdu przed wypadkiem, a ceną tzw. pozostałości. Tylko w przypadku, gdyby remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się takiej formy odszkodowania. Przy tym zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.), powód może domagać się od pozwanego odszkodowania obejmującego poniesione koszty prac naprawczych, przy uwzględnieniu, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, Monitor Prawniczy 2004/2/81). Trzeba też zaznaczyć, że obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się już z chwilą wyrządzenia powodowi szkody i nie był uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał go naprawić (tak uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002/6/74).

Mając na względzie powyższe, powód mógł zasadnie dochodzić od pozwanego odszkodowania w kwocie 1222,09 zł.

Z uwagi na powyższe, Sąd w punkcie 1 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1222,09 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 817 § 2 k.c. w zw. z 481 § 1 i 2 k.c. i w zw. z art. 359 k.c. Aktualne brzmienie tych przepisów zostało określone ustawą z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830), która w swojej zasadniczej części weszła w życie 1 stycznia 2016 r. (czyli przed zamknięciem rozprawy w niniejszej sprawie). Zgodnie z art. 56 ustawy nowelizującej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. A contrario oznaczało to, że od dnia wejścia w życie ustawy z 8 października 2015 r. należy stosować przepisy k.c. w zmienionym brzmieniu, m.in. wprowadzającym do kodeksu dwojaki rodzaj odsetek ustawowych, różniących się wysokością, tzn. tzw. odsetki kapitałowe, o których mowa w art. 359 § 2 k.c. i odsetki za opóźnienie, o których mowa w art. 481 § 2 k.c.. W związku z tym, że powód żądał zasądzenia odsetek ustawowych za okres przed wejściem w życie ustawy z 8 października 2015 r., tj. od kwoty 1.222,09 zł od 4 lipca 2015 r. do dnia zapłaty niewystarczające i błędne byłoby użycie w wyroku zasądzającym odsetki samej tylko dotychczasowej formuły w brzmieniu: „wraz z odsetkami ustawowymi od [...] do dnia zapłaty [...]”. Nie byłoby bowiem jasne, jakie rodzaju odsetki mają zastosowanie od 1 stycznia 2016 r., czy kapitałowe czy za opóźnienie. Konieczne stało się zatem wyraźne zastrzeżenie w wyroku, że za okres od 1 stycznia 2016 r. powodowi przysługują odsetki ustawowe w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie.

O odsetkach od kwoty 1222,09 zł, Sąd orzekł na podstawie art. 817 § 2 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c., uznając, iż pozwany pozostawał w zwłoce z zapłatą na rzecz powoda sumy odszkodowania po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia

szkody (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1331/00, Lex 75294). Poszkodowany zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 3 czerwca 2015 r., a zatem wynikający ze wskazanego przepisu termin na spełnienie świadczenia przez pozwanego upływał w dniu 3 lipca 2015 r. Skoro pozwany nie wypłacił odszkodowania w tym dniu, to od dnia następnego, a zatem od dnia 4 lipca 2015 r. pozostawał w zwłoce i od tej daty powód mógł żądać odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności odszkodowania. W konsekwencji Sąd orzekając o odsetkach od kwoty 1222,09 zł przyjmując jako początkową datę ich naliczenia przyjął dzień 4 lipca 2015 r.

O kosztach postępowania sąd orzekł w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi pozwanego jako przegrywającego proces, od którego zasądził kwotę 62 zł. Na powyższą kwotę składała się jedynie opłata sądowa od pozwu w wysokości 62 zł.

SSR Mariusz Gotowski